**Wygraj tablet Samsung Galaxy Tab S!**
Pobierz aplikację Metra na tablet lub smartfon: metro.gazeta.pl/app

**dziś** konkurs



# metro

**WTOREK 9 GRUDNIA 2014**
Ogólnopolski dziennik bezpłatny, **nakład 113 tys.**, nr 2918

metro.gazeta.pl


**Ekspert Marca Jacobsa**
radzi, jak zrobić idealny makijaż * 5

Wot. pras. Sephora / Materiały dystrybutora / FOTOA.

## Lalki, które przypominają sąsiadów

Eugene Hoshiko/AP

*** W Nagoro na południu Japonii mieszka 35 osób. Młodzi wyjechali, starsi umierają. Tsukimi Ayano ma 65 lat, jest najmłodsza**

Po II latach mieszkania w Osace wróciła do domu, by zaopiekować się 85-letnim ojcem. Odkryła, że nie ma śladu po jej przyjaciołach i sąsiadach. By wypełnić tę pustkę, zaczęła szyć naturalnych rozmiarów lalki - ich podobizny. Dzięki nim nie czuje się samotna. - Dopóki starczy sił, będę je robiła - mówi.

Dziś lalek jest trzy razy więcej niż mieszkańców. Artystka ustawia je na przystanku, w szkole, przed domami. Wioska jest już nazywana Doliną Lalek i chętnie odwiedzana przez turystów.

Obecnie żyje 127 mln Japończyków, do 2050 r. będzie ich o 20 milionów mniej.

**ab**

**reklama telewizyjna leków**

# PISZĄ, A NIC NIE WIDAĆ

**Sezon w pełni, telewizja pełna jest reklam medykamentów na walkę z przeziębieniem.** Ważne informacje są w nich podawane tak małym druczkiem, że odczytać ich się nie da. Urzędnicy przyznają, że to niezgodne z prawem i bezradnie rozkładają ręce


**Michał Stangret**
metro@agora.pl


* Obejrzeliśmy kilkanaście telewizyjnych spotów leków sprzedawanych bez recepty. Ani razu nie udało nam się odszyfrować, co ich producenci wypisują w nich drobnym druczkiem. Aby odgadnąć treść napisów, musieliśmy sięgnąć do rozporządzenia ministra zdrowia, które precyzuje, co powinno się znaleźć w telewizyjnych reklamach produktów leczniczych. Jazda obowiązkowa to m.in. nazwa produktu, producenta i tzw. ostrzeżenie. To napis formułki zaczynającej się od „Przed użyciem zapoznaj się z treścią ulotki dołączonej...". Zgodnie z rozporządzeniem ostrzeżenie musi być m.in.: umieszczone w dolnej części ekranu na płaszczyźnie stanowiącej przynajmniej 20 proc. jej powierzchni; Musi być widoczne na ekranie przynajmniej 8 sekund; Odległość formułki od dolnej i górnej krawędzi tła reklamy nie może być większa niż połowa wysokości liter, a odległość między wierszami napisu nie może być większa niż wysokość liter.

Co ważne, spot powinien zawierać również inne ważne dla nas informacje. To m.in.: nazwa substancji czynnej, jej dawka, postać leku, wskazania do stosowania oraz przeciwwskazania.

Ale w tym przypadku nie ma zasad, jak powyższe informacje należy publikować. I to one pojawiają się w reklamach, małym, niedającym się odczytać drukiem. Jak to możliwe, skoro minister zdrowia podkreśla w rozporządzeniu, że one również muszą być „przedstawione w sposób widoczny i czytelny".

- Prowadzimy postępowania dotyczące tego typu praktyk. Niestety, gdy tylko je wszczynamy, producenci wycofują reklamy - przyznaje Paweł Trzciński, rzecznik głównego inspektora farmaceutycznego. To obowiązkiem tej instytucji jest dbanie, by reklamy produktów leczniczych były zgodne z prawem. - Czasami zdążymy jeszcze przekazać sprawę do sądu, ale gdy reklamy nie ma, sądy umarzają postępowania, uznając je za bezzasadne - dodaje.

Czyli firmy farmaceutyczne mogą łamać prawo? Urzędnicy przyznają, że są bezradni. - Producenci stojący za tego typu reklamami nauczyli się unikać odpowiedzialności. To wszystko przypomina zabawę w kotka i myszkę - dodaje Trzciński. - Poza tym sami nie jesteśmy w stanie monitorować wszystkich wątpliwych reklam. Zachęcam więc tych, którzy dostrzegą reklamę produktu leczniczego z druczkiem uniemożliwiającym odczytanie treści, do zgłaszania sprawy Wojewódzkim Inspektoratom Farmaceutycznym - apeluje Trzciński.

Prof. Wiesław Godzic, medioznawca ostrzega, że problem trzeba szybko rozwiązać. - Już dziś jesteśmy krajem, w którym spożywa się dużo leków. Koncernom farmaceutycznym zależy, by sprzedać ich jeszcze więcej, ale to się nie może odbywać kosztem mało świadomych ludzi - mówi.

Problem po naszej interwencji dostrzegli także parlamentarzyści.

- Zbyt mały druczek w reklamach produktów leczniczych na pewno nie ułatwia Polakom życia. Potrzebne są zmiany prowadzące do lepszego egzekwowania prawa. To jest temat na debatę, która, mam nadzieję, rozpocznie się po Nowym Roku - mówi Beata Małecka-Libera, zastępca przewodniczącego sejmowej komisji zdrowia. *

> Jedna z teorii spiskowych głosi, że niewidoczne napisy w telewizyjnych reklamach produktów leczniczych to wymysł okulistów, którzy liczą na dodatkowych pacjentów, chcących poprawić sobie wzrok. Inna twierdzą, że odpowiedzialni za to mogą być producenci telewizorów, którzy chcieliby nam wcisnąć swój nowy sprzęt.

**Wygraj tablet Samsung Galaxy Tab S!**
Pobierz aplikację Metra na tablet lub smartfon: metro.gazeta.pl/app



**dziś** konkurs

# metro

**WTOREK 9 GRUDNIA 2014**
Ogólnopolski dziennik bezpłatny, **nakład 113 tys.**, nr 2918

metro.gazeta.pl


**Ekspert Marca Jacobsa** radzi, jak zrobić idealny makijaż * 5

## Lalki, które przypominają sąsiadów

*** W Nagoro na południu Japonii mieszka 35 osób. Młodzi wyjechali, starsi umierają. Tsukimi Ayano ma 65 lat, jest najmłodsza**

Po II latach mieszkania w Osace wróciła do domu, by zaopiekować się 85-letnim ojcem. Odkryła, że nie ma śladu po jej przyjaciołach i sąsiadach. By wypełnić tę pustkę, zaczęła szyć naturalnych rozmiarów lalki - ich podobizny. Dzięki nim nie czuje się samotna. - Dopóki starczy sił, będę je robiła - mówi.

Dziś lalek jest trzy razy więcej niż mieszkańców. Artystka ustawia je na przystanku, w szkole, przed domami. Wioska jest już nazywana Doliną Lalek i chętnie odwiedzana przez turystów.

Obecnie żyje 127 mln Japończyków, do 2050 r. będzie ich o 20 milionów mniej.

**ab**

Eugene Hoshiko/AP

**reklama telewizyjna leków**

# PISZĄ, A NIC NIE WIDAĆ

**Sezon w pełni, telewizja pełna jest reklam medykamentów na walkę z przeziębieniem.** Ważne informacje są w nich podawane tak małym druczkiem, że odczytać ich się nie da. Urzędnicy przyznają, że to niezgodne z prawem i bezradnie rozkładają ręce


**Michał Stangret**
metro@agora.pl


* Obejrzeliśmy kilkanaście telewizyjnych spotów leków sprzedawanych bez recepty. Ani razu nie udało nam się odszyfrować, co ich producenci wypisują w nich drobnym druczkiem. Aby odgadnąć treść napisów, musieliśmy sięgnąć do rozporządzenia ministra zdrowia, które precyzuje, co powinno się znaleźć w telewizyjnych reklamach produktów leczniczych. Jazda obowiązkowa to m.in. nazwa produktu, producenta i tzw. ostrzeżenie. To napis formułki zaczynającej się od „Przed użyciem zapoznaj się z treścią ulotki dołączonej...". Zgodnie z rozporządzeniem ostrzeżenie musi być m.in.: ❯❯ umieszczone w dolnej części ekranu na płaszczyźnie stanowiącej przynajmniej 20 proc. jej powierzchni; ❯❯ Musi być widoczne na ekranie przynajmniej 8 sekund; ❯❯ Odległość formułki od dolnej i górnej krawędzi tła reklamy nie może być większa niż połowa wysokości liter, a odległość między wierszami napisu nie może być większa niż wysokość liter.

Co ważne, spot powinien zawierać również inne ważne dla nas informacje. To m.in.: nazwa substancji czynnej, jej dawka, postać leku, wskazania do stosowania oraz przeciwwskazania.

Ale w tym przypadku nie ma zasad, jak powyższe informacje należy publikować. I to one pojawiają się w reklamach, małym, niedającym się odczytać drukiem. Jak to możliwe, skoro minister zdrowia podkreśla w rozporządzeniu, że one również muszą być „przedstawione w sposób widoczny i czytelny".

- Prowadzimy postępowania dotyczące tego typu praktyk. Niestety, gdy tylko je wszczynamy, producenci wycofują reklamy - przyznaje Paweł Trzciński, rzecznik głównego inspektora farmaceutycznego. To obowiązkiem tej instytucji jest dbanie, by reklamy produktów leczniczych były zgodne z prawem. - Czasami zdążymy jeszcze przekazać sprawę do sądu, ale gdy reklamy nie ma, sądy umarzają postępowania, uznając je za bezzasadne - dodaje.

Czyli firmy farmaceutyczne mogą łamać prawo? Urzędnicy przyznają, że są bezradni. - Producenci stojący za tego typu reklamami nauczyli się unikać odpowiedzialności. To wszystko przypomina zabawę w kotka i myszkę - dodaje Trzciński. - Poza tym sami nie jesteśmy w stanie monitorować wszystkich wątpliwych reklam. Zachęcam więc tych, którzy dostrzegą reklamę produktu leczniczego z drucz-kiem uniemożliwiającym odczytanie treści, do zgłaszania sprawy Wojewódzkim Inspektoratom Farmaceutycznym - apeluje Trzciński.

Prof. Wiesław Godzic, medioznawca ostrzega, że problem trzeba szybko rozwiązać: - Już dziś jesteśmy krajem, w którym spożywa się dużo leków. Koncernom farmaceutycznym zależy, by sprzedać ich jeszcze więcej, ale to się nie może odbywać kosztem mało świadomych ludzi - mówi.

Problem po naszej interwencji dostrzegli także parlamentarzyści.

- Zbyt mały druczek w reklamach produktów leczniczych na pewno nie ułatwia Polakom życia. Potrzebne są zmiany prowadzące do lepszego egzekwowania prawa. To jest temat na debatę, która, mam nadzieję, rozpocznie się po Nowym Roku - mówi Beata Małecka-Libera, zastępca przewodniczącego sejmowej komisji zdrowia. ❯

Jedna z teorii spiskowych głosi, że niewidoczne napisy w telewizyjnych reklamach produktów leczniczych to wymysł okulistów, którzy liczą na dodatkowych pacjentów, chcących poprawić sobie wzrok. Inna twierdzą, że odpowiedzialni za to mogą być producenci telewizorów, którzy chcieliby nam wcisnąć swój nowy sprzęt.

Plik jest zabezpieczony znakiem wodnym

# SPIS TREŚCI

## JEDYNKA


- LALKI, KTÓRE PRZYPOMINAJĄ SĄSIADÓW
- PISZĄ, A NIC NIE WIDAĆ


## KONKURS! WYGRAJ TABLET SAMSUNGA


- DZIŚ W „GAZECIE WYBORCZEJ”:
- NA PEWNO WAŻNE
- WYBORY Z WĘGLEM
- BOŻONARODZENIOWE JARMARKI W CIEPŁYM KLIMACIE
- CZESI NIE CHCĄ JEŚĆ PO POLSKU
- DO ROMA KARETKA NIE PRZYJEDZIE


## WYDARZENIA


- UOKIK KARZE ZA ZŁE KLAUZULE
- TOKSYCZNE ŚMIECI ZABLOKOWANE
- AFERA SIKORSKIEGO?
- KANONIZACJA KS. PIOTRA SKARGI
- KONIEC DARMOWEJ KOMUNIKACJI
- NA PEWNO WAŻNE
- PREZYDENCKA PACZKA
- GOOGLE KOMPUTER

## ROZRYWKA

- CIUCHY, KSIĘGARNIE I SZMINKI
- PODAJ DALEJ
- HOROSKOP

## KULTURA

- KULTURA
- DEPESZE KULTURALNE
- ZMARŁ JAN LASKOWSKI
- W TAJNEJ SŁUŻBIE PRAW CZŁOWIEKA
- „IDA” BLISKO OSCARA

## SPORT

- NEWSY CIEKAWE, CHOĆ NIEKONIECZNIE ISTOTNE
- NIE LUBI HULKA, BO JEST CZARNY?
- SZYBCIEJ, WYŻEJ, DALEJ
- BĘDZIE REFORMA IGRZYSK OLIMPIJSKICH?

# Lalki, które przypominają sąsiadów

W Nagoro na południu Japonii mieszka 35 osób. Młodzi wyjechali, starsi umierają. Tsukimi Ayano ma 65 lat, jest najmłodsza

AB

FOT. ELAINE KURTENBACH/AP

Po 11 latach mieszkania w Osace wróciła do domu, by zaopiekować się 85-letnim ojcem. Odkryła, że nie ma śladu po jej przyjaciołach i sąsiadach. By wypełnić tę pustkę, zaczęła szyć naturalnych rozmiarów lalki – ich podobizny. Dzięki nim nie czuje się samotna. – Dopóki starczy sił, będę je robiła – mówi.

Dziś lalek jest trzy razy więcej niż mieszkańców. Artystka ustawia je na przystanku, w szkole, przed domami. Wioska jest już nazywana Doliną Lalek i chętnie odwiedzana przez turystów.

Obecnie żyje 127 mln Japończyków, do 2050 r. będzie ich o 20 milionów mniej.

WRÓĆ DO SPISU TREŚCI

---

**REKLAMA TELEWIZYJNA LEKÓW**

# PISZĄ, A NIC NIE WIDAĆ

## Sezon w pełni, telewizja pełna jest reklam medykamentów na walkę z przeziębieniem. Ważne informacje są w nich podawane tak małym druczkiem, że odczytać ich się nie da. Urzędnicy przyznają, że to niezgodne z prawem i bezradnie rozkładają ręce

MICHAŁ STANGRET

Obejrzeliśmy kilkanaście telewizyjnych spotów leków sprzedawanych bez recepty. Ani razu nie udało nam się odszyfrować, co ich producenci wypisują w nich drobnym druczkiem. Aby odgadnąć treść napisów, musieliśmy sięgnąć do rozporządzenia ministra zdrowia, które precyzuje, co powinno się znaleźć w telewizyjnych reklamach produktów leczniczych. Jazda obowiązkowa to m.in. nazwa produktu, producenta i tzw. ostrzeżenie. To napis formułki zaczynającej się od „Przed użyciem zapoznaj się z treścią ulotki dołączonej...". Zgodnie z rozporządzeniem

ostrzeżenie musi być m.in.: umieszczone w dolnej części ekranu na płaszczyźnie stanowiącej przynajmniej 20 proc. jej powierzchni; Musi być widoczne na ekranie przynajmniej 8 sekund; Odległość formułki od dolnej i górnej krawędzi tła reklamy nie może być większa niż połowa wysokości liter, a odległość między wierszami napisu nie może być większa niż wysokość liter.

Co ważne, spot powinien zawierać również inne ważne dla nas informacje. To m.in.: nazwa substancji czynnej, jej dawka, postać leku, wskazania do stosowania oraz przeciwwskazania.

Ale w tym przypadku nie ma zasad, jak powyższe informacje należy publikować. I to one pojawiają się w reklamach, małym, niedającym się odczytać drukiem. Jak to możliwe, skoro minister zdrowia podkreśla w rozporządzeniu, że one również muszą być „przedstawione w sposób widoczny i czytelny".

– Prowadzimy postępowania dotyczące tego typu praktyk. Niestety, gdy tylko je wszczynamy, producenci wycofują reklamy – przyznaje Paweł Trzciński, rzecznik głównego inspektora farmaceutycznego. To obowiązkiem tej instytucji jest dbanie, by reklamy produktów leczniczych były zgodne z prawem. – Czasami zdążymy jeszcze przekazać sprawę do sądu, ale gdy reklamy nie ma, sądy umarzają postępowania, uznając je za bezzasadne – dodaje.

Czyli firmy farmaceutyczne mogą łamać prawo? Urzędnicy przyznają, że są bezradni. – Producenci stojący za tego typu reklamami nauczyli się unikać odpowiedzialności. To wszystko przypomina zabawę w kotka i myszkę – dodaje Trzciński. – Poza tym sami nie jesteśmy w stanie monitorować wszystkich wątpliwych reklam. Zachęcam więc tych, którzy dostrzegą reklamę produktu leczniczego z druczkiem uniemożliwiającym odczytanie treści, do

zgłaszania sprawy Wojewódzkim Inspektoratom Farmaceutycznym – apeluje Trzciński.

Prof. Wiesław Godzic, medioznawca ostrzega, że problem trzeba szybko rozwiązać: – Już dziś jesteśmy krajem, w którym spożywa się dużo leków. Koncernom farmaceutycznym zależy, by sprzedać ich jeszcze więcej, ale to się nie może odbywać kosztem mało świadomych ludzi – mówi.

Problem po naszej interwencji dostrzegli także parlamentarzyści.

– Zbyt mały druczek w reklamach produktów leczniczych na pewno nie ułatwia Polakom życia. Potrzebne są zmiany prowadzące do lepszego egzekwowania prawa. To jest temat na debatę, która, mam nadzieję, rozpocznie się po Nowym Roku – mówi Beata Małecka-Libera, zastępca przewodniczącego sejmowej komisji zdrowia.

**Jedna z teorii spiskowych głosi, że niewidoczne napisy w telewizyjnych reklamach produktów leczniczych to wymysł okulistów, którzy liczą na dodatkowych pacjentów, chcących poprawić sobie wzrok. Inna twierdzą, że odpowiedzialni za to mogą być producenci telewizorów, którzy chcieliby nam wcisnąć swój nowy sprzęt.**

WRÓĆ DO SPISU TREŚCI

## Konkurs! Wygraj tablet Samsunga

**METRO POLECA**

# Dziś w „Gazecie Wyborczej”:

RED

### Cicha rewolucja rolna w Korei Północnej

Świat już pogrzebał nadzieje na to, że młody dyktator Korei Północnej okaże się reformatorem. Przez trzy lata od objęcia władzy Kim Dzong Un nie ustawał w wysiłkach pozyskania broni atomowej, rozbudowywał gułagi dla nieprawomyślnych, miotał groźby pod adresem Korei Południowej i USA. Tymczasem za tą fasadą na zabiedzonym koreańskim poletku dokonuje się niezauważalna – bo utajniona i niespieszna – rewolucja. To odchodzenie od gospodarki kolektywnej w rolnictwie, chęć urynkowienia fabryk.

### Bakterie, które uratują świat

Paliwa przyszłości będą tanie, wydajne, ekologiczne i... produkowane przez niezwykłe bakterie, które uratowały Wielką Brytanię w czasie I wojny światowej.

### Powolna śmierć listu

W tym roku wysłaliśmy nawet o jedną czwartą mniej papierowych listów i kartek niż w ubiegłym roku. Dziś torba listonosza, jeśli już jest ciężka, to raczej od paczek, a nie listów i kartek. W 2013 r. wysłaliśmy ich 1,35 mld. Ale w tym roku jest dużo gorzej.

WRÓĆ DO SPISU TREŚCI

# na pewno ważne

PAP

### Strajki paraliżują Belgię

Kolejny z serii strajków przeciwko rządowym planom podniesienia wieku emerytalnego z 65 do 67 lat, sparaliżował komunikację miejską w Brukseli, a także transport kolejowy i lotniczy. Na brukselskim lotnisku anulowano 44 proc. lotów. Pikietujący blokowali zjazdy z autostrad. Pociągi Eurostar z Londynu kończyły bieg we Francji.

### Tajfun na Filipinach

Co najmniej 21 osób zginęło w prowincji Samar Wschodni w wyniku uderzenia tajfunu Hagupit, który przyniósł huragany i ulewy. Milion osób ewakuowano.

### Kanada ostrzega przed zamachami

Minister bezpieczeństwa Steven Blaney ostrzegł przed możliwością zamachów terrorystycznych w Kanadzie. Przyczyna to wezwanie tamtejszych muzułmanów do organizowania ataków, które opublikował w internecie Kanadyjczyk walczący dla Państwa Islamskiego. Ze względów bezpieczeństwa Kanada zamknęła swoją ambasadę w Kairze, podobnie jak kilka dni temu Wielka Brytania.

### Rosja nie negocjuje z USA

Wiceminister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Riabkow oświadczył w parlamencie, że Rosja nie będzie rozmawiać z USA o kryteriach uchylenia sankcji, które – jego zdaniem – utrzymają się

długo. Stosunki z Waszyngtonem określił jako „chłodne w stopniu najwyższym". Oskarżył też USA o wykorzystywanie sankcji dla odsunięcia od władzy Władimira Putina.

**Dron groźny na Heathrow**

Niezidentyfikowany dron niemal uderzył w lądujący samolot na londyńskim Heathrow. Incydent wydarzył się 22 lipca, ale media informują o nim dopiero teraz. Airbus A320 miał 180 pasażerów na pokładzie. Zderzenie mogło zakończyć się katastrofą. Po incydencie dron szybko odleciał.

WRÓĆ DO SPISU TREŚCI

---

# WYBORY Z WĘGLEM

W dwóch lubuskich gminach, gdzie rząd planuje otworzyć kopalnię węgla brunatnego, mieszkańcy wybrali wójtów, którzy sprzeciwiają się tej inwestycji. Odkrywka była głównym tematem kampanii wyborczej. – To była wojna o węgiel – mówią mieszkańcy

ANITA KARWOWSKA

FOT. ANNA KRAŚKO/AG

Wójt Brodów Ryszard Kowalczuk (z lewej) i wójt Gubina Zbigniew Barski podczas antyodkrywkowego happeningu

– Dla mnie to najważniejsze wybory w Lubuskiem. Tu się decyduje przyszłość całego województwa – mówił przed drugą turą wyborów samorządowych Bartłomiej Bartczak, burmistrz Gubina. Czekał na wyniki wyborów wójta w gminie Gubin. Tam i w sąsiednich Brodach mieszkańcy od sześciu lat spierają się o to, czy na terenach należących do gmin powinna powstać kopalnia węgla brunatnego.

Większość już raz opowiedziała się przeciwko odkrywce. W 2009 r. przeprowadzili referenda, w których wygrali przeciwnicy kopalni. To jednak nie zamknęło sprawy – inwestycję coraz mocniej wspiera rząd, władze województwa i część samorządowców. Do Gubina jeździł premier Donald Tusk, orędownikiem kopalni jest szef PSL,

wicepremier Janusz Piechociński. Chce, by odkrywka zaczęła wydobycie w 2018 r., a elektrownia w 2025 r.

**Ulotki kopalniano-wyborcze**

Przez całą minioną kadencję plany rządu próbowali zablokować wójtowie obu gmin. Zbigniew Barski, wójt z Gubina, nie zgodził się m.in. na wpisanie do studium zagospodarowania przestrzennego informacji o złożach – wpisanie jej umożliwiłoby starania o eksploatację. Zablokowanie wpisu było nie na rękę władzom województwa – odgórnie zmieniły więc dokument. Teraz sprawa jest w sądzie. Wójt zaczął też współpracować z ekologami z Greenpeace'u, pozwolił im zamontować panele słoneczne w gminnych szkołach. Latem organizacja urządziła w Gubinie międzynarodowy protest przeciwko kopalni.

Odkrywka była oczywistym tematem kampanii samorządowej w obu gminach. Wyborcy dostawali do domu ulotki, w których przeciwnicy i zwolennicy kopalni przekonywali do swoich argumentów. – To wojna o węgiel brunatny – mówili mieszkańcy.

W Gubinie głównym rywalem Barskiego był kandydat PSL Jacek Czerepko, wielki zwolennik inwestycji. W Brodach rywalem dotychczasowego wójta Ryszarda Kowalczuka też był entuzjasta kopalni.

W wyborach do sejmiku wojewódzkiego z listy PiS startowała jedna z liderek antyodkrywkowego ruchu Anna Dziadek. Spory wokół kopalni przeniosły się na salę sądową. Aktywistka w trybie wyborczym wytoczyła proces Stowarzyszeniu Zmieńmy Razem Gminę Brody (jest za kopalnią) za to, że w swoim biuletynie napisało, że Dziadek popiera inwestycję. – Sugerowanie, że

„doznałam cudownej przemiany” i niby jestem „za” to poważne nadużycie. Jestem za energetyką obywatelską i rozproszoną – wściekała się kandydatka. Sprawę wygrała, ale do sejmiku nie weszła.

**Spór podciągnął frekwencję**

Kopalnia zmobilizowała wyborców i frekwencja była znacznie wyższa niż średnia krajowa. W II turze w Polsce głosowało nieco ponad 39 proc. wyborców, w lubuskich gminach niemal 50 proc. I w Brodach, i w Gubinie wygrali dotychczasowi wójtowie. Ale wyniki pokazują, że mieszkańcy są głęboko podzieleni: na Barskiego głosowało 1451 osób, na Czerepkę 1259; Kowalczuk dostał 724 głosy, Szafrański 609.

Zwolennikom odkrywki udało się jednak wprowadzić wiele osób do rad gmin. Szykuje się więc kolejny ostry spór.

Anna Dziadek przyznaje, że w wyborach poszło im lepiej niż przypuszczali. – Mieliśmy przeciwko sobie całe województwo, kandydat PSL miał wielkie wsparcie partii. A mimo to po raz drugi większość mieszkańców pokazała, że rozumie, jak wielkim zagrożeniem są kopalnie odkrywkowe węgla brunatnego – mówi.

Nowi-starzy wójtowie będą dalej starać się blokować inwestycję. Główny cel Barskiego to nie dopuścić do zmiany planów zagospodarowania przestrzennego. Jeśli kopalni nie będzie w dokumentach, inwestycja nie będzie mogła ruszyć.

WRÓĆ DO SPISU TREŚCI

# Bożonarodzeniowe jarmarki w ciepłym klimacie

## Szwajcarskie melodie na Bliskim Wschodzie, świąteczne lampiony na Lazurowym Wybrzeżu, największy wybór prezentów w Miami – tylko portfel trzeba mieć gruby

MAGDA KŁODECKA

Porównywarka usług turystycznych Kayak.pl zebrała propozycje wyjazdów na bożonarodzeniowe jarmarki w ciepłych krajach, uwzględniając koszt przelotów w obie strony z Warszawy.

Barcelona. Jednym z najstarszych tamtejszych jarmarków jest Fira de Santa Lucia – niegdyś jego specjalnością były materiały do zbudowania szopki i mech ze schodów kościoła. Lot z Warszawy od 690 zł.

Monako. Mnóstwo rzeczy do kupienia i spróbowania, spacer uliczkami z klimatycznymi lampionami. Tradycją są wystawy modeli kolejek. Loty do Nicei od 861 zł.

Majorka. Jarmark odbywa się w Palma de Mallorca od 5 do 8 grudnia. To nie tylko zakupy, ale też zabawy od rana do północy. Loty od 1094 zł.

Teneryfa. Od 2007 r. bożonarodzeniowy jarmark organizowany jest w Santa Cruz na Plaza de la Concepción. Pięknie udekorowane stragany, oryginalne prezenty. Loty od 814 zł.

Dubaj. Świąteczne stoiska pojawią się po raz trzeci, między 11 a 13 grudnia, w amfiteatrze. Kręci się tam wielu lokalnych celebrytów.

Loty od 1232 zł.

Abu Zabi. Między 4 a 7 grudnia na plaży Rotana odbywa się – uwaga – szwajcarski jarmark bożonarodzeniowy. Główna atrakcja to występy popularnego zespołu folklorystycznego Original Appenzeller Streichmusik Alder. Loty od 1909 zł.

Miami. To tu obywa się największy przedświąteczny jarmark „Santa's enchanted forest". Od końca października aż do 4 stycznia można przebierać wśród prezentów i dekoracji. Loty od 2368 zł.

Kapsztad. Tu jarmarki nawiązują do zwyczajów niemieckich. Loty od 2947 zł.

Melbourne. Australijski jarmark na placu Federacji. Każda sprzedawana rzecz powinna mieć certyfikat sprawiedliwego handlu Fair Trade. Atrakcja: spacer po minilesie na placu Fair@square, złożonym z ok. 150 drzew. Loty od 4477 zł.

Honolulu. Na Hawajach bożonarodzeniowy czas otwiera parada na łodziach, 20 grudnia organizowany jest Festiwal Świateł. Loty od 5629 zł.

*** Ceny lotów zebrano 20 listopada na loty od 5 do 7 grudnia, do Dubaju od 12 do 14 grudnia, a do Honolulu od 19 do 21 grudnia; mogą ulec zmianom.**

WRÓĆ DO SPISU TREŚCI

---

# Czesi nie chcą jeść po polsku

## Czechy wprowadzają nadzwyczajne kontrole żywności importowanej z Polski. – To poważna polityczna sprawa – mówi wicepremier Janusz Piechociński

PAP

Czeskie służby otrzymały instrukcję, która zaleca szczególnie dokładne kontrolowanie artykułów spożywczych pochodzących z Polski. Wydał ją Departament Kontroli Laboratoryjnej Państwowej Inspekcji Rolnej. Polska żywność ma przechodzić nadzwyczajne badania w laboratoriach. Według Piechocińskiego w związku z blokadą rynku rosyjskiego Czesi chcą chronić swój rynek spożywczy kosztem importu z Polski. – Od dawna iskrzyło z Czechami. Jeden z ważnych polityków postanowił, że wyprze polską żywność z czeskiego rynku. Podjęliśmy stosowne działania – oświadczył wicepremier, odmawiając podania szczegółów.

WRÓĆ DO SPISU TREŚCI

---

# Do Roma karetka nie przyjedzie

## Karetki pogotowia nie mogą przyjeżdżać na wezwania z romskich dzielnic w Bułgarii. Zakaz wydał minister zdrowia Petyr Moskow

PAP

Zareagował tak na napad na lekarkę pogotowia, do którego w zeszłym tygodniu doszło w romskiej dzielnicy we Wracy. W ciągu roku na 227 napadów na ekipy pogotowia w Bułgarii, 174 wydarzyły

się w romskich dzielnicach. – Nierówność społeczna nie daje Romom praw do tolerowania przemocy – oświadczył Moskow i zakazał karetkom wjeżdżania do romskich dzielnic bez porozumienia z policją lub z liderami romskich społeczności.

Lider romskiej partii Euroroma Cwetelin Kynczew zarzucił ministrowi stosowanie odpowiedzialności zbiorowej. Według Ilii Ilijewa, lidera partii DROM, decyzja jest dyskryminująca,

WRÓĆ DO SPISU TREŚCI

# UOKiK karze za złe klauzule

## Urząd ukarał trzy firmy za stosowanie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów

PAP

Ukarane firmy sprzedawały produkty i usługi podczas pokazów lub przez akwizycję. Poznańska spółka Nuovo – kara 21 536 zł – oferująca klientom wyroby rehabilitacyjne i zdrowotne, nakładała na klientów 300 zł kary za każdą domową wizytę osoby przypominającej o opóźnieniach w spłacie należności. 400 zł żądała natomiast, gdy klient chciał zrezygnować z umowy.

UOKiK ukarał też dwie inne firmy. Firma Sobex Gaz z Okonka w woj. wielkopolskim – 4440 zł kary – sprzedawała i montowała w domach klientów czujniki gazu. Zastrzegała przy tym w umowach, że ma prawo do wykonania swojej usługi w terminie późniejszym nawet o 21 dni niż ustalony z kupującym.

Z kolei Zakład Usługowo-Handlowy Gazpron z Konina – 1100 zł kary – sprzedawał i montował kuchenki gazowe, a także czujniki gazu. Żądał też opłat za nieuzasadnione wezwanie serwisanta. Dojazd i godzina jego pracy była wyceniana przez firmę na 90 zł.

WRÓĆ DO SPISU TREŚCI

# Toksyczne śmieci zablokowane

## 70 ton niebezpiecznych odpadów z Salwadoru nie trafi do Polski – zapewnia minister środowiska Maciej Grabowski

PAP

Sprawa przetworzenia 70 ton niebezpiecznych odpadów pochodzenia rolniczego w Dąbrowie Górniczej oburzyła mieszkańców oraz ekologów. Pod koniec listopada główny inspektor ochrony środowiska Andrzej Jagusiewicz informował, że zgodnie z wydanymi decyzjami do Polski z Salwadoru może trafić w sumie 300 ton odpadów niebezpiecznych. Zgodnie z Konwencją Bazylejską państwa OECD – czyli też Polska – powinny przyjmować takie odpady z państw spoza tej organizacji. Ma to zapewnić bezpieczniejszą ich utylizację bądź odzysk.

– Po rozmowie z wiceministrem środowiska Januszem Ostapiukiem prezes firmy Sarp Industri podjął decyzję o tym, że zakład w Dąbrowie Górniczej nie przyjmie odpadów z Salwadoru – zapewnił minister Grabowski. Dodał, że decyzję taką podjęto, choć unieszkodliwienie odpadów nie wywarłoby negatywnego skutku na ludzi i środowisko.

Nieoficjalnie wiadomo, że niebezpieczne odpady zostaną najprawdopodobniej cofnięte do Salwadoru bądź trafią do innego państwa UE.

WRÓĆ DO SPISU TREŚCI

---

# Afera Sikorskiego?

# Po doniesieniach „Wprost” ws. zwrotu kosztów służbowych podróży Radosław Sikorski nie powinien dłużej pełnić funkcji marszałka Sejmu – grzmi PiS

PAP

Tygodnik napisał wczoraj, że Sikorski powinien wytłumaczyć się z prawie 80 tys. zł, jakie pobrał z Sejmu za używanie prywatnego auta do celów służbowych w czasie, gdy był szefem MSZ, czyli od 2007 r. do września 2014 r. Według „Wprost” Sikorski wziął z Sejmu: w 2009 r. – 1 tys. 245 zł zwrotu, w 2010 r. – już ponad 21 tys. zł, w 2011 r. – 26,5 tys. zł, w 2012 r. – 19,1 tys. zł, a w 2013 roku – niecałe 10 tys. zł. Tymczasem Sikorski – jako minister – dysponował w tym okresie rządową limuzyną.

– Mamy do czynienia z aferą Sikorskiego – oświadczył szef klubu PiS Mariusz Błaszczak. – Zwróciłem się na piśmie do pani premier Ewy Kopacz, szefowej PO, aby wyrzuciła Sikorskiego z partii, a także pozbawiła funkcji marszałka.

– To insynuacje – odpowiedziała rzeczniczka marszałka Małgorzata Ławrowska. Zaznaczyła, że sprawa była już wielokrotnie wyjaśniana.

Minister administracji i cyfryzacji Andrzej Halicki z PO powiedział natomiast dziennikarzom w Sejmie, że sprawa była już badana m.in. przez prokuraturę, która nie stwierdziła przestępstwa.

WRÓĆ DO SPISU TREŚCI

# Kanonizacja ks. Piotra Skargi

## W Krakowie rozpoczął się proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny ks. Piotra Skargi – jezuity, pisarza i kaznodziei, przedstawiciela polskiej kontrreformacji

PAP

Podczas uroczystości w kaplicy Pałacu Arcybiskupów Krakowskich zaprzysiężeni zostali członkowie trybunału, który będzie odbierał zeznania świadków dotyczące ks. Piotra Skargi. Pierwsze jego posiedzenie miało charakter otwarty, kolejne będą zamknięte. Metropolita krakowski, kard. Stanisław Dziwisz, mówił, że choć od śmierci ks. Skargi minęły cztery wieki, pamięć o nim utrzymywała się nieprzerwanie w Kościele i w polskim społeczeństwie. Dodał, że ks. Piotr Skarga przeżywał dramat podziału Kościoła w XVI w., dlatego żarliwie walczył o jego jedność. Przypomniał, że angażował się także w pomoc ubogim, zakładając działające także dziś w Krakowie Arcybractwo Miłosierdzia oraz inne instytucje charytatywne.

Od śmierci ks. Piotra Skargi minęły 402 lata. Jak podkreślił prowincjał Prowincji Polski Południowej jezuitów o. Jakub Kołacz, wcześniejsze wszczęcie procesu beatyfikacyjnego uniemożliwiła kasata zakonu w XVIII w., problemy z jego odrodzeniem się w Polsce, a później wojny i konflikty w Europie.

WRÓĆ DO SPISU TREŚCI

---

# Koniec darmowej komunikacji

## Od początku 2015 r. właściciele samochodów na terenie powiatu olkuskiego nie będą już mogli jeździć autobusami komunikacji miejskiej za darmo

PAP

Komunikacja w tym regionie była darmowa od 1 września 2013 r. Wojciech Gleń, przewodniczący Związku Komunalnego Gmin Komunikacja Międzygminna w Olkuszu, nie chciał odpowiedzieć, dlaczego program nie został przedłużony. Wyjaśnił tylko, że być może władze ZKG zdecydują się wprowadzić w 2015 r. inną formę promocji publicznego transportu.

W Związku Komunalnym Gmin są zrzeszone są cztery gminy woj. małopolskiego: Bolesław, Bukowno, Klucze i Olkusz. Autobusy pod szyldem związku kursują na 28 liniach. W dni robocze przejeżdżają nieco ponad 8 tys. km, w sobotę i niedzielę połowę mniej. Dziennie z usług firmy korzysta ok. 4,9 tys. pasażerów.

WRÓĆ DO SPISU TREŚCI

---

# na pewno ważne

PAP

**Lekarze grożą strajkiem**

Federacja Porozumienie Zielonogórskie odrzuciła projekt zarządzenia prezesa NFZ w sprawie świadczenia usług w 2015 r. W praktyce oznacza to, że gabinety ponad 10 tys. lekarzy mogą być od 1 stycznia zamknięte: – Nie podoba nam się sposób rozliczania osób

nieubezpieczonych i nieuprawnionych do świadczeń. Nie podoba nam się sposób wprowadzania pakietu onkologicznego, nie podoba nam się finansowanie świadczeń. Nie podoba nam się też współczynnik rozpoznawalności nowotworów – wyliczają lekarze.

**Bezrobocie lekko w górę**

Stopa bezrobocia rejestrowanego wyniosła w listopadzie w Polsce 11,4 proc. wobec 11,3 proc. w październiku – wynika z szacunków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. W listopadzie pracodawcy zgłosili do urzędów pracy 68 tys. ofert pracy i aktywizacji zawodowej – o ponad jedną piątą więcej niż przed rokiem. Tak dobrego wyniku nie było od początku kryzysu w 2008 r. – twierdzi Ministerstwo Pracy.

**Nasze drogie termy**

Starostwo Powiatowe w Lidzbarku Warmińskim ma kłopot z dokończeniem budowy Term Warmińskich, największej unijnej inwestycji na Warmii i Mazurach. Poprzedni wykonawca prac budowlanych zbankrutował, a ci, którzy chcą dokończyć prace, zażądali za nie zbyt wysokich sum. Obecny termin zakończenia robót to maj 2015 roku.

**Polubiliśmy oszczędzanie?**

Zdecydowana większość Polaków – aż 81 proc. – deklaruje, że nie ma żadnych długów – wynika z sondażu TNS Polska. Tylko 19 proc. z nas przyznaje się do zadłużenia. 10 lat temu do długów przyznawał się prawie co trzeci Polak (30 proc.).

WRÓĆ DO SPISU TREŚCI

**WARSZAWA**

# Prezydencka paczka

PAP

FOT. PRZEMEK WIERZCHOWSKI

Szlachetna Paczka ma sprawić radość osobom, które ją otrzymają, ale to także wielka akcja edukacyjna o tym, że trzeba się dzielić z innymi – mówił prezydent RP Bronisław Komorowski. Para prezydencka przygotowała paczkę dla samotnej matki z Podkarpackiego; kobieta wychowuje siedmioro dzieci. Obecnie wśród 19 tys. rodzin zakwalifikowanych do otrzymania paczki, ponad 17 tys. znalazło już darczyńców, pozostali jeszcze czekają.

WRÓĆ DO SPISU TREŚCI

# Google komputer

## Są gotowe do pracy w 8 sekund i zamiast dużego dysku, potrzebują internetu. To chromebooki, czyli komputery od Google, które można kupić w Polsce

TAD

Pierwsze produkty z systemem operacyjnym ChromeOS trafiły do sprzedaży w 2011 roku, ale dopiero teraz ten sprzęt można kupić oficjalnie w Polsce. Chromebooki to zarówno urządzenie typu All-in-one, czyli monitory z wbudowanym komputerem, jak i niewielkie laptopy. Ich producentami są Acer, LG i Asus. Ceny zaczynają się od około 800 zł.

Wbudowany w nich ChromeOS to internetowy system operacyjny, który opiera się na przeglądarce internetowej i zainstalowanych za jej pomocą aplikacjach. Charakterystyczną cechą systemu jest również to, że głównie korzysta z chmury – większość danych pobiera i zapisuje na wirtualnych dyskach internetowych.

WRÓĆ DO SPISU TREŚCI

# Ciuchy, księgarnie i szminki

Najbardziej wyczekiwana makijażowa premiera przyszłego roku to kosmetyki Marc Jacobs Beauty stworzone przez amerykańskiego projektanta mody Marca Jacobsa. W lutym trafią do sprzedaży w Polsce

ROZMAWIA AGATA PIASECKA

FOT. MAT. PRAS SEPHORA/ J. MACIEJ GOLISZEWSKI / EPOKA

Gilbert Soliz prezentuje kosmetyki, które będzie można od lutego kupić w Seforze

51-letni projektant sprzedaje z powodzeniem wszystko, co jest sygnowane jego nazwiskiem, zaczynając od dwóch linii ubrań, kończąc na kolekcji zegarków i księgarni (BookMarc – książkę Damiena Hirsta – tego od kropek – można kupić tu z autografem za 1300 dolarów). Niespełna dwa lata temu Jacobs do swojego portfolio dodał markę kosmetyczną, oferującą 157 produktów. Sam projektuje każde opakowanie. Najlepiej sprzedającym się produktem jest czarny eyeliner w żelu, który ma naprawdę mocny kolor. Po drugie, to jedyna marka tak bardzo obecna w social mediach. W Nowym Jorku i Londynie w ramach premiery nowych perfum otwarto tymczasowe sklepy, w których za produkty płaciło się twittami, zdjęciami wrzuconymi na Instagram i postami na Facebooku. A od kilku tygodni klientki z USA mogą składać zamówienia na kosmetyki na postawie zdjęć, które polubiły na Instagramie. Kosmetyki chętnie wybierane są też przez gwiazdy, co widać po nazwach szminek. Pomadka „Oh Miley!" inspirowana jest Miley Cyrus, a „Dash" siostrami Kardashian.

Z Gilbertem Solizem, głównym makijażystą Marc Jacobs Beauty

**Jaki makijaż proponujcie na wiosnę/lato 2015?**

– Bardzo minimalistyczny. Make-up no make-up z ustami w kolorze skóry.

**Twarzą marki jest 65-letnia aktorka Jessica Lange (znana z serialu „American Horror Story"). Skąd taki wybór?**

– Marc zawsze chce wyprzedzać trendy. Jessica jest świetną aktorką. Angażując ją, Marc chciał pokazać, że bez względu na wiek i rozmiar każda kobieta jest piękna.

**Jaki jest idealny makijaż dla dojrzałej kobiety?**

– Trzeba kierować się zasadą mniej znaczy więcej. Nie używać zbyt dużo podkładu, który sprawi, że skóra wyda się ciężka. Lepiej też trzymać się z dala od wszelkich brokatów i świecących kosmetyków. Najlepszy będzie róż i kremowe szminki, która dodadzą skórze koloru.

**Jaki jest najczęściej popełniany przez kobiety makijażowy błąd?**

– Zdecydowanie nieumiejętność dobrania odpowiedniego koloru podkładu.

**Więcej czytaj na metro.gazeta.pl**

WRÓĆ DO SPISU TREŚCI

---

# podaj dalej

RED

* Życzę mojej najukochańszej przyjaciółce Ilusi z okazji urodzin dużo miłości, pieniędzy i świętego spokoju. Doris

* Pozdrawiamy przystojnego bruneta o imieniu Wojtek. Zagadałybyśmy, ale twój widok nas onieśmiela, więc czekamy na twój ruch. Pozdrawiamy Natalia i Marta

**Chcesz podać dalej? Pozdrowić, przeprosić, wyznać coś ważnego? Pisz: metro@agora.pl**

WRÓĆ DO SPISU TREŚCI

---

# Horoskop

AUTORKĄ HOROSKOPU JEST ASTROLOG KATARZYNA POŁUDNIAK

BARAN 21.03-19.04 Jeżeli z uporem szukasz nowej pracy, nie zniechęcaj się, dziś możesz znaleźć wymarzone zajęcie. Jeśli jesteś samotny, nie kieruj się rozsądkiem, spróbuj zaszaleć.

BYK 20.04-20.05 Dzień wyjątkowo pracowity, natomiast wieczór bardzo upojny i namiętny. Zorganizuj kolację przy świecach i okaż swoje uczucia najbliższej osobie.

BLIŹNIĘTA 21.05-21.06 Dziś nieco pieniędzy będziesz musiał wydać na nadprogramowe zakupy, więc na zaoszczędzenie trochę grosza nie ma mowy.

RAK 22.06-22.07 Dzisiaj będziesz się czuć wyjątkowo osłabiony. Najlepiej doładuj się, słuchając energetycznej muzyki, która wzmocni twoje siły witalne.

LEW 23.07-22.08 Może się dziś pojawić u Ciebie nasilenie różnego rodzaju dolegliwości, na które dotychczas nie zwracałeś uwagi. Zadbaj więc o siebie.

PANNA 23.08-22.09 Praca dziś wyjątkowo Cię pochłonie. Natomiast, jeżeli dobrze wszystko zorganizujesz, nie poczujesz problemu z przepracowaniem.

WAGA 23.09-22.10 Wspaniały dzień na miłosne wyznania oraz namiętność. Natomiast, jeżeli jesteś w związku, który Cię ogranicza, zakończ go.

SKORPION 23.10-21.11 Świetny dzień na ulokowanie pieniędzy. Inwestycje, które poczynisz, bardzo szybko przyniosą zysk. Nie trać więc czasu!

STRZELEC 22.11-21.12 Dziś będziesz skoncentrowany na kilku zadaniach. Twoje natchnienie będzie bardzo twórcze, a optymizm ułatwi ci komunikację w zespole.

KOZIOROŻEC 22.12-19.01 Nie pozwól, aby w miejscu pracy była zła organizacja, ponieważ możesz stracić bardzo dużo czasu na naprawianie czyichś błędów.

WODNIK 20.01-18.02 Dziś pojawi się ktoś, kto kompletnie zawróci Ci w głowie, ale też otworzy przed Tobą nieznane przestrzenie Twoich możliwości. Taka inspiracja bardzo jest Ci potrzebna.

RYBY 19.02-20.03 Dziś wreszcie zostaniesz zauważony i doceniony. Spodziewaj się propozycji awansu bądź korzystnej premii.

WRÓĆ DO SPISU TREŚCI

# Kultura

RED

**KONCERT**

„Podaj rękę Ukrainie”. Już dziś w stołecznej Stodole zespoły Enej i Dzidzio podadzą rękę Ukrainie na wspólnym charytatywnym koncercie solidarności i wsparcia dla walczącej o niepodległość i integralność Ukrainy.

**SPOTKANIE**

Zderzenie kultury i ekonomii. W czwartek na Scenie Kameralnej Teatru Polskiego we Wrocławiu odbędzie się spotkanie z prof. Jerzym Hausnerem, jednym z najwybitniejszych polskich ekonomistów.

WRÓĆ DO SPISU TREŚCI

# depesze kulturalne

RED

**KSIĄŻKI. Tysiące na targach.**

Przez 4 dni Wrocławskie Targi Dobrych Książek odwiedziło ponad 35000 osób! W wydarzeniu wzięło udział ponad 150 Wydawnictw i około 100 autorów.

**MUZYKA. „Kraina lodu” podbija iTunesa.**

Muzyka z filmu Disneya sprzedawała się najlepiej w muzycznym serwisie w USA. Pobiła historyczny rekord. W Wielkiej Brytanii słuchali „X" Eda Sheerana, a singiel „Happy" Pharrella Williamsa rządził w kategorii piosenki.

**FILM. „Bogowie" z rekordem.**

Obsypany Złotymi Lwami w Gdyni film Łukasza Palkowskiego o wybitnym kardiochirurgu Zbigniewie Relidze okazał się kinowym hitem. Obejrzało go już 2,03 mln widzów, dzięki czemu wyprzedził zdecydowanie dotychczasowych rekordzistów: „Miasto 44", „Jacka Stronga" i „Pod Mocnym Aniołem".

WRÓĆ DO SPISU TREŚCI

---

**POŻEGNANIE**

# Zmarł Jan Laskowski

Autor zdjęć do takich filmów jak „Ostatni dzień lata", „Pociąg" i „Do widzenia, do jutra..." Jan Laskowski zmarł wczoraj w Warszawie. Miał 86 lat

PAP

FOT. KUŹNIA ZDJĘĆ

” Moja siła opierała się głównie na geniuszu Jana Laskowskiego” – przyznawał Konwicki w książce „Tadeusz Konwicki. Pamiętam, że było gorąco” (2001) Katarzyny Bielas i Jacka Szczerby. „Wiedziałem, że z nim pokonam każdą przeszkodę” – dodał reżyser, mówiąc o swoim operatorze.

Laskowski tworzył „Ostatni dzień lata” (1958) Konwickiego – film, który dał początek Nowej Fali. Dziś debiutancki obraz Konwickiego uznawany jest za jedno z arcydzieł powojennego kina europejskiego. Jak wspominał reżyser, „właściwie, poza kamerą, nie mieliśmy nic”.

Pracował przy produkcji takich dzieł polskiej kinematografii jak „Człowiek na torze” (1956) Andrzeja Munka, „Cień” (1956) Jerzego

Kawalerowicza czy „Pożegnania” (1958) w reżyserii Wojciecha Jerzego Hasa, a także m.in. przy filmie „Poszukiwany, poszukiwana”.

WRÓĆ DO SPISU TREŚCI

---

**METRO PATRONAT**

# W tajnej służbie praw człowieka

Pojawiają się na miejscu zbrodni, by z narażeniem własnego życia – a nie mogąc przy tym liczyć na gadżety z arsenału „agenta 007”, badać ślady, gromadzić zeznania świadków i dowody rzeczowe w sprawach naruszenia praw człowieka. Jest ich czworo, zwą ich „Drużyną E”

GUSZP

FOT. MAT. PRASOWE

Kadr z filmu „Drużyna E”

Anna, Ole, Fred i Peter – zespół ekspertów organizacji Human Rights Watch od zadań specjalnych – to tytułowi bohaterowie dokumentu pokazywanego w konkursie trwającego do niedzieli Międzynarodowego Festiwalu Filmowego „Watch Docs. Prawa człowieka w kinie.”. Wbrew pozorom działają nie tylko w krajach Trzeciego Świata, lecz okazują się potrzebni również w tak zwanych starych demokracjach. Autorzy filmu, Katy Chevigny i Ross Kauffman, towarzyszą odważnym członkom E-Teamu (Emergency Team) z kamerą podczas kilku niebezpiecznych misji. Chwilami jest naprawdę gorąco, np. Anna i Ole przeżywają chwile grozy podczas ostrzału w Syrii, gdzie badają kwestię używania przez siły rządowe bomb kasetowych zakazanych przez prawo międzynarodowe. Efekt autentyczności potęgują ujęcia z ręki. Dzięki nim widzowie mogą niemal fizycznie odczuć stres nieustannie towarzyszący w pracy. Dla kontrastu dla najmocniejszych scen oglądamy obrazki z życia prywatnego całej czwórki, próbującej nie bez trudu znaleźć równowagę pomiędzy relacjami z najbliższymi a wyzwaniami swojej wyjątkowej pracy. Określoną przez jednego z krytyków „fascynującym spojrzeniem na to, jak informacje mogą być najbardziej skutecznym narzędziem w walce z obojętnością”, „Drużynę E” doceniono m.in. na Sundance za najlepsze zdjęcia w dokumencie.

**Pokaz w czwartek (11 grudnia) o godz. 20.45 w CSW Kino Lab w Warszawie. Bezpłatne bilety do odbioru w kasie kina w przeddzień lub w dniu seansu. Jedna osoba może pobrać jednorazowo do czterech biletów na wybrany film. Więcej o trwającym do niedzieli festiwalu na www.watchdocs.pl**

WRÓĆ DO SPISU TREŚCI

# „Ida” blisko Oscara

## Krytycy z Los Angeles Film Critics Association nie tylko uznali, że „Ida” to najlepszy nieanglojęzyczny film 2014 r. Wyróżnili również Agatę Kuleszę za najlepszą rolę drugoplanową

GW

To ogromny sukces. Już chyba nie ma wątpliwości, że „Ida” ma szansę na nominacje w obu tych kategoriach w wyścigu po Oscary, zwłaszcza że w zmaganiach o wyróżnienie prestiżowego Stowarzyszenia Krytyków Filmowych Los Angeles Polka pokonała amerykańskie gwiazdy – Rene Russo, Emmę Stone i Jessicę Chastain.

Agata Kulesza znalazła się w doborowym towarzystwie nagrodzonych przez stowarzyszenie krytyków z Los Angeles. Za najlepsze role pierwszoplanowe uznane zostały kreacje Patricii Arquette w filmie „Boyhood” i Toma Hardy'ego w „Locke” (obie mogliśmy oglądać na ekranach polskich kin), a za najlepszą drugoplanową rolę męską – występ J.K. Simmonsa w „Whiplash”. Najlepszy film według hollywoodzkich krytyków to „Boyhood” Richarda Linklatera, a najlepszy scenariusz – „Grand Budapest Hotel” Wesa Andersona.

Podobnie wskazywali nowojorscy krytycy, przyznając 1 grudnia New York Film Critics Circle Awards za rok 2014 – za najlepszy film uznali „Boyhood”, a w kategorii filmów nieanglojęzycznych – „Idę”.

WRÓĆ DO SPISU TREŚCI

# Newsy ciekawe, choć niekoniecznie istotne

RED

>> Ministerstwo obrony Rumunii wyraziło zgodę, by Steaua Bukareszt z Dynamem Kijów w Lidze Europy skorzystała z nazwy, barw i herbu. W wyniku procesu klub stracił bowiem prawa wizerunkowe na rzecz rumuńskiej armii.

>> Robbie Keane przesądził o piątym tytule mistrzowskim Los Angeles Galaxy w lidze MLS. W finale wygrali z New England Revolution 2:1 (1:1, 0:0). To był jednocześnie ostatni mecz w karierze Landona Donovana (LA Galaxy).

WRÓĆ DO SPISU TREŚCI

# Nie lubi Hulka, bo jest czarny?

Grający w Zenicie Sankt Petersburg Brazylijczyk zarzucił sędziemu, że odezwał się do niego w sposób rasistowski. W Rosji uważają, że to kolejna prowokacja, by odebrać im mistrzostwa świata, i tradycyjnie bagatelizują problem

JAROSŁAW BIŃCZYK

FOT. MAXIM ZMEYEV / REUTERS

Hulk (z prawej) kontrakt z rosyjskim Zenitem Sankt Petersburg podpisał we wrześniu 2012 r.

Rosja będzie gospodarzem następnych mistrzostw świata. Przyznanie jej organizacji turnieju nie wywołało takich kontrowersji jak np. przyznanie ich Katarowi, jednak władze piłkarskie nie mogą przygotowywać się bez obaw. Najwięcej kontrowersji nie wywołuje wcale agresja na Ukrainę, lecz rasizm na stadionach.

Do niedawna nie zwracano na to uwagi, jednak im bliżej mundialu, tym głośniej o atakach na ciemnoskórych piłkarzy. Pojawiły się już sygnały, że kraje afrykańskie mogą nawet zbojkotować mistrzostwa. Mimo to rasistowskich skandali jest coraz więcej. W listopadzie zachodnie media nagłośniły wypowiedź Igora Gamuły, trenera FK

Rostów nad Donem, który stwierdził, że nie chce w drużynie kameruńskiego zawodnika, bo ma już za dużo czarnych.

– Sześciu rosyjskich piłkarzy dostało gorączki. Obawiamy się, że to może być ebola – mówił. W Rosji usiłowano przedstawić to jako niewybredny żart i jak zwykle w takich przypadkach przypominano rasistowskie skandale we Włoszech czy Anglii. Dopiero po proteście złożonym do FIFA przez federację RPA (w Rostowie grają pochodzący stamtąd piłkarze), Gamuła został zawieszony na pięć spotkań.

Trener Rostowa jeszcze nie odbył całej kary, gdy wybuchł kolejny skandal. Po meczu ligowym z Mordowią w Sarańsku Brazylijczyk Hulk opowiedział, że został obrażony przez sędziego. – Dotknąłem go lekko, bo chciałem spokojnie porozmawiać. On odwrócił się i niegrzecznym tonem głośno powiedział, żebym go nie ruszał. Zapytałem: „Jesteś rasistą?" On odpowiedział: „Nie lubię ciebie i nie lubię czarnych" – opowiedział Brazylijczyk dziennikarzowi agencji Reuters.

Sędzia Aleksiej Matiunin wszystkiemu zaprzeczył. – Nie będę komentował wymysłów i głupot. Jeśli trzeba, mogę publicznie poddać się badaniu na wykrywaczu kłamstw – stwierdził. W jego obronie stanęli zwierzchnicy. Szef departamentu sędziowskiego Walentin Iwanow zwietrzył w tym spisek przeciwko Rosji. – Nasz kraj jest poprawny pod względem rasizmu, a Matiunin to normalny młodzieniec. Wierzę w jego niewinność – stwierdził. – Jeśli Hulk czuje się obrażony, niech Zenit zwróci się do komitetu do spraw etyki rosyjskiej federacji piłkarskiej.

Zenit milczał, co dodało odwagi zwolennikom sędziego. Jego adwokat Maksim Paszkow nazywa zarzuty bredniami, podkreślając,

że jego klient nie zna angielskiego. – W jakim języku miałby zwracać się do Hulka? Po portugalsku nie mówi wcale – ironizuje. I podkreśla, że to kolejny skandal, który ujawnił Reuters. – Wszyscy wiemy, o co chodzi... To zamach nie na naszą wewnętrzną sytuację, ale zewnętrzną – mówi tajemniczo.

Media i kibice wyjaśniają, że to kolejny atak na Rosję, by odebrać jej organizację mistrzostw świata. Zarzuciły też Reutersowi, że wypowiedź została wymyślona. Sekretarz prasowy Hulka Akas Felleger potwierdził, że wywiad jest prawdziwy. Od piłkarza słyszał, że w czasie meczu w Sarańsku rozmawiał z sędzią po angielsku.

Media przypomniały, że w 2011 roku arbiter Matiunin był już zdyskwalifikowany na rok za rasistowskie zachowanie. Podczas meczu w II lidze obrażał pochodzącego z Dagestanu Alberta Hadżibekowa z Wołgi Twer, nazywając go „czurkiem", jak pogardliwie określa się ludzi pochodzących z Kaukazu. – Popieram Hulka. Tej sytuacji nie można zostawić bez reakcji. Wiem też o innych przypadkach, kiedy Matiunin w rasistowski sposób zwracał się do piłkarzy – komentował Hadżibekow.

Szef rosyjskich sędziów próbował wyciszyć aferę, podkreślając brak reakcji Zenita. Brazylijską gwiazdę poparł jego klubowy trener Andre Villas-Boas. – Od dawna znam Hulka i wierzę, że mówi prawdę. Dlaczego zresztą miałby coś takiego wymyślać? To trzeba spokojnie wyjaśnić, a nie żądać wariografu i próbować zmienić problem w telewizyjny show – zakończył Portugalczyk. Swoją wersję podtrzymał też zawodnik, który w tym tygodniu odbierze nagrodę dla dżentelmena roku w rosyjskim futbolu. Iwanow nie miał wyjścia i musiał skierować sprawę do komitetu ds. etyki przy

federacji piłkarskiej. – Chcę chronić dobre imię sędziego Matiunina – wyjaśnił.

W ubiegłym tygodniu znów doszło do rasistowskiego skandalu. W spotkaniu Spartaka Moskwa z FK Rostów pochodzący z Gabonu zawodnik gości Guelor Kanga pokazał w stronę trybun środkowy palec. Wiceprezes Rostowa Aleksandr Szykunow wyjaśnił, że Gabończyk tak zareagował, gdy kibice wydawali małpie odgłosy, gdy był przy piłce. Sędziowie i obecny na meczu przedstawiciele rosyjskiej federacji oczywiście niczego nie słyszeli. Co ciekawe, arbitrem technicznym był Matiunin. Pytany przez dziennikarzy, czy kibice „uchali", odpowiedział, że nie.

WRÓĆ DO SPISU TREŚCI

---

# szybciej, wyżej, dalej

RED

### SKOKI

Mistrzostwa Polski w skokach narciarskich odbędą się 23 grudnia na obiekcie w Wiśle Malince. Jak poinformował wiceprezes PZN Andrzej Wąsowicz, wystąpią niemal wszyscy czołowi zawodnicy kraju. Na starcie najprawdopodobniej zabraknie tylko Kamila Stocha.

### SIATKÓWKA

Były reprezentant Polski Dawid Murek będzie do końca sezonu siatkarzem Transferu Bydgoszcz. Klub wczoraj poinformował, że

zawodnik zaakceptował zaproponowane mu warunki współpracy.

## NBA

Koszykarze Detroit Pistons ponieśli 12. porażkę z rzędu. W niedzielę ulegli u siebie Oklahoma City Thunder 94:96. Wśród zwycięzców znów najlepiej zagrali liderzy: Kevin Durant i Russell Westbrook. Pierwszy zdobył 28 pkt, drugi 22 i miał 11 zbiórek.

## PIŁKA NOŻNA

Piłkarze Palmeiras Sao Paulo uniknęli spadku do drugiej ligi. W ostatniej kolejce zremisowali z Atletico Paranænse 1:1, a walcząca z nimi o utrzymanie Vitoria Salvador uległa Santosowi 0:1. Drugi tytuł z rzędu zdobyło Cruzeiro Belo Horizonte.

## NFL

Zespół Oakland Raiders, z Sebastianem Janikowskim w składzie, odniósł drugie zwycięstwo w obecnym sezonie ligi futbolu amerykańskiego. Przed własną publicznością pokonał San Francisco 49ers 24:13. Polak zdobył sześć punktów.

## TENIS STOŁOWY

Natalia Partyka i Katarzyna Grzybowska zadebiutują w czwartek w zawodach deblowych finału cyklu World Tour w ping-ponga. Turniej odbędzie się w Bangkoku (11-14 grudnia). W przeszłości w imprezie tej rangi grali Li Qian, Lucjan Błaszczyk i Tomasz Krzeszewski.

WRÓĆ DO SPISU TREŚCI

# Będzie reforma igrzysk olimpijskich?

## – Zebraliśmy się tutaj, by doprowadzić do zmiany w sporcie. Chcemy być liderami tych zmian, a nie ich obiektami – mówił Thomas Bach, przewodniczący MKOl

MICHAŁ OWCZAREK

W głosowaniu wzięło udział 96 ze 104 członków MKOl. Wszyscy byli za zmianami. Zmiany to przede wszystkim obniżka kosztów ubiegania się o organizację igrzysk i możliwość integracji imprezy w plany miast kandydatów, a nie na odwrót.

MKOl jest chętny do zmian, bo chce uniknąć sytuacji z zimowymi igrzyskami z 2022 roku. Z sześciu kandydatów aż czterech zrezygnowało z dalszych starań z powodów finansowych. W wyścigu pozostały tylko Ałmaty (Kazachstan) oraz Pekin (Chiny), których koszty nie odstraszają. Według szacunków samo kandydowanie kosztuje około 100 mln dolarów. Organizacja imprezy o wiele, wiele więcej. Jak wyliczono, Rosja na organizację zimowych igrzysk w Soczi przeznaczyła 51 miliardów dolarów.

Zmiany zaakceptowane przez MKOl w poniedziałek otwierają furtkę nie tylko do rozgrywania części imprezy w innym mieście, ale wręcz kandydatury dwóch lub więcej miast, regionów lub państw.

Nie wszyscy są do tego pomysłu przekonani. Swój opór argumentują wyższymi kosztami podróży, kłopotliwością dla sportowców, a także utratą pierwotnego charakteru igrzysk. – Wioska olimpijska nie będzie wyglądała tak samo jak do tej pory. Wszystko będzie przypominało mistrzostwa świata. To nie będzie

prawdziwie olimpijskie przeżycie – powiedział Denis Oswald ze Szwajcarii.

MKOl gotów jest także zrezygnować z limitu 28 dyscyplin podczas igrzysk, przez co da możliwość włączenia do programu igrzysk nowych konkurencji, jak np. baseball czy softball, które miałby się znaleźć w programie letnich igrzysk w Tokio w 2020 roku.

Reforma przegłosowana przez MKOl zakłada także otwarcie kanału telewizyjnego, który promowałby olimpijskie sporty pomiędzy igrzyskami.

WRÓĆ DO SPISU TREŚCI